

Zostałam zakażona gronkowcem w szpitalu – jakie możliwości prawne mi przysługują?

Autor: adw. Kamill Kasprzak

Sprawy dotyczące zakażeń szpitalnych są bardzo trudne, gdyż ciężko jest jednoznacznie wykazać, w którym momencie doszło do zakażenia. W związku z tym w orzecznictwie przyjęto, że w tego typu sprawach wystarczy samo uprawdopodobnienie, że do zakażenia doszło w określonym szpitalu.

W sprawach o naprawienie szkód medycznych wykazanie przez poszkodowanego pacjenta przesłanek odpowiedzialności zakładu opieki zdrowotnej jest - ze względu na właściwości wchodzących w grę procesów biologicznych - zadaniem ogromnie trudnym, a niekiedy wręcz niewykonalnym. Istnienie związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym a szkodą z reguły nie może być - gdy chodzi o zdrowie ludzkie - absolutnie pewne, gdyż związków zachodzących w dziedzinie medycyny nie da się sprowadzić do prostego wynikania jednego zjawiska z drugiego. Dlatego też wymaganie całkowitej pewności istnienia związku przyczynowego byłoby w znaczącej liczbie wypadków nierealne.

W procesie nie zawsze da się przeprowadzić każdy dowód „bez reszty”. Jest to częstokroć utrudnione ze względu na uwarunkowanie aktualnym stanem wiedzy medycznej, która nie zawsze jest w stanie dać stanowczą odpowiedź na każde pytanie. W takiej sytuacji sąd może, po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy uznać dowód za przeprowadzony, mając na uwadze wysoki stopień prawdopodobieństwa.

Nie można stawiać pacjentowi nierealnego wymogu ścisłego udowodnienia, w jakim momencie i jaką drogą jego organizm został zainfekowany. Dopuszczalne jest korzystanie z konstrukcji domniemań faktycznych (art. 231 KPC) i to nie tylko w odniesieniu do miejsca zakażenia i związku przyczynowego między zakażeniem a pobytem pacjenta w placówce leczniczej, lecz także w odniesieniu do niedbalstwa personelu tej placówki w zakresie zapewnienia pacjentowi bezpieczeństwa pobytu (Zob. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2012-02-22, IV CSK 245/11).

W procesach „lekarskich” sąd może, po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, uznać za wystarczający wysoki stopień prawdopodobieństwa, nie wymagając od poszkodowanego ścisłego i pewnego udowodnienia, jaką drogą jego organizm został zainfekowany, taki bowiem dowód - ze względu na właściwości wchodzących w grę procesów biologicznych - często nie jest możliwy do przeprowadzenia. Przyjęcie takiej możliwości wyznacza zarazem „linię obrony” strony przeciwnej, zagrożonej koniecznością ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej. Obrona ta polega mianowicie na osłabianiu wspomnianego prawdopodobieństwa - przede wszystkim przez dowodzenie, że zaistniały inne prawdopodobne przyczyny infekcji, względnie, że konkretne warunki w jakich - według twierdzeń poszkodowanego - doszło do zarażenia, wykluczały taką możliwość. (Zob. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 1998-02-27, II CKN 625/97, Opubl: Legalis).

Temat jest w miarę prosty, jeżeli pacjent miał wykonywany tylko jeden zabieg w jednym szpitalu. Trudniej będzie wykazać odpowiedzialny szpital w przypadku osoby leczonej wielokrotnie. W takiej sytuacji decydujący będzie moment wykrycia zakażenia oraz upływ czasu od ostatniego leczenia szpitalnego, jak również rodzaj wykrytego u nas gronkowca, gdyż wyróżnia się gronkowce typu szpitalnego (odporne na wiele antybiotyków) i typu nieszpitalnego.

Gdy uda nam się już określić odpowiedzialną jednostkę, należy skierować do niej wezwanie do polubownego rozstrzygnięcia sporu, które w wielu przypadkach zostanie przekazane do ubezpieczyciela, gdyż w tej chwili większość szpitali takie ubezpieczenia posiada. W przypadku nie

osiągnięcia porozumienia kierujemy sprawę na drogę sądową.

Pamiętajmy, że roszczenie przedawnia się w terminie 3 lat od dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, ewentualnie od momentu, kiedy przy zachowaniu należytej staranności można było powziąć takie informacje.

Kierując sprawę na drogę sądową, możemy domagać się:

1/ odszkodowania za poniesioną szkodę w wysokości odpowiadającej szkodzie, która obejmuje wszelkie wynikiłe z powodu uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia koszty – szpital musi pokryć wszystkie poniesione przez nas koszty na leczenie, zakup leków i sprzętu medycznego, dojazdu na zabiegi i rehabilitację, itp., ale tylko w przypadku gdy jesteśmy w stanie udowodnić poniesiony koszt, dlatego od początku warto zachowywać wszystkie dokumenty potwierdzające takie wydatki;

2/ zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę – jest to kwota, która ma zrekompensować odniesione cierpienie fizyczne i psychiczne.

Zawsze najbardziej problematyczne jest ustalenie wysokości zadośćuczynienia, gdyż brak jest ustawowo określonych widełek, a jedynie orzecznictwo precyzuje, jakie okoliczności należy brać pod uwagę:

Ustalenie odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Należą do nich w szczególności: nasilenie i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, oszczerzenia, poczucia bezradności życiowej i nieprzydatności, wiek poszkodowanego, prognozy na przyszłość, w tym także co do możliwości nauki, zdobycia i wykonywania zawodu, uprawiania sportów, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, utrzymywania kontaktów towarzyskich, możliwości wyjazdów, wycieczek itp. (Zob. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 1997-06-06, II CKN 204/97, Opubl: Legalis).

3/ renty, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość.

O wyniku sprawy zadecyduje oczywiście opinia biegłego sądowego, który oceni czy szpital dochował należytej staranności oraz czy zachował higienę i zadbał o standard udzielanych świadczeń zdrowotnych.

Szpital w takich sprawach dąży do wykazania, że do zakażenia mogło dojść poza tym szpitalem, gdyż w nim są przestrzegane wszystkie wymagane warunki sanitarne, co mogą potwierdzać protokoły z kontroli.

Takie sprawy są długotrwałe i często kończą się po kilku latach. Są także kosztowne, gdyż opłata sądowa od pozwu to 5% wartości przedmiotu sporu, a więc jeżeli dochodzimy świadczeń w łącznej wysokości 200.000,00 zł, to opłata sądowa wynosi 10.000,00 zł. Osoba zmagająca się z problemami zdrowotnymi rzadko może sobie pozwolić na uiszczenie takiej opłaty. W takiej sytuacji uzasadnione jest sporządzenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych.